



Sygn. akt I UK 89/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 września 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

SSN Herbert Szurgacz

w sprawie z powództwa J. M.

przeciwko Kompanii Węglowej Spółce Akcyjnej Zakładowi Górniczemu "P." w P.

o rentę wyrównawczą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 września 2007 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 28 września 2006 r., sygn. akt (...)

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w G. - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w T.– Sąd Pracy wyrokiem z 11 maja 2006 r., w sprawie (...), oddalił powództwo J. M. o zasądzenie od pozwanej Kompanii Węglowej S.A. Zakładu Górniczego „P.” w P. (następcy prawnego Kopalni Węgla Kamiennego „A.” w P.) renty wyrównawczej oraz nagrody jubileuszowej za 15 lat pracy, która przypadłaby powodowi w I kwartale 2002 r., i nagrody jubileuszowej za 20 lat pracy.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód J. M. był zatrudniony w Kopalni Węgla Kamiennego „A.” w P. od 4 października 1979 r. na stanowisku robotnika transportowego pod ziemią i w okresie od 5 października 1987 r. do 16 października 1988 r. na stanowisku pomocy dołowej. W dniu 21 stycznia 1988 r. uległ wypadkowi w pracy. Wypadek miał miejsce w chodniku transportowym na poziomie 415 m pod ziemią. W chwili zdarzenia powód, stojąc na stosie prostek ułożonych pod tablicą sygnałową, nadawał sygnały porozumiewawcze do obsługującego kołowrót EKO-30D. W tym czasie, transportowane na drzewiarce stojaki zaczepiły o leżące na skrajni toru stojaki powodując ich przesunięcie w dół w kierunku stosu prostek. Przesunięcie to spowodowało rozsypanie stosu prostek, które przygniotły prawą nogę powoda do zapory torowej, w wyniku czego powód doznał urazu - pęknięcia kości piętowej prawej, rany tłuczonej okolicy stawu skokowego prawego z przyrannym procesem ropnym wydłużającym okres leczenia. Zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego, do wypadku powoda doszło wskutek niedopełnienia przez osoby dozoru działające z ramienia pracodawcy obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, przez co powód został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie stwierdzono jednocześnie, żeby powód naruszył przepisy BHP wskutek rażącego niedbalstwa. Sąd ustalił, że po wypadku powód chorował, leczyl się najpierw trzy miesiące „stacjonarnie”, a następnie sześć miesięcy ambulatoryjnie. Wskutek wypadku stał się inwalidą III grupy i od 17 października 1988 r. do 31 października 1992 r. otrzymywał rentę inwalidzką wypadkową. Z dniem 1 listopada 1992 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wstrzymał wypłatę renty inwalidzkiej powodowi, gdyż Komisja Lekarska ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia nie zaliczyła go do żadnej grupy inwalidzkiej. Ponownie

powód pobierał rentę wypadkową w związku z częściową niezdolnością do pracy w okresie od 24 stycznia 2000 r. do 31 grudnia 2004 r. W okresie od 1 listopada 1992 r. do 23 stycznia 2000 r. powód nie otrzymywał renty, gdyż był uznany za zdolnego do pracy. W tym czasie nie pracował, pozostawał na utrzymaniu ojca. Według ustaleń Sądu pierwszej instancji, od 1 stycznia 2005 r., po ustaniu prawa do renty, powód nie pracuje, jest zarejestrowany w Urzędzie Pracy, utrzymuje się z oszczędności. Od 9 stycznia 2006 r. powód został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności na okres do 28 lutego 2008 r.

Sąd Rejonowy ustalił, że na dzień zamknięcia rozprawy powód nie był niezdolny do pracy z punktu widzenia ortopedycznego (związanego z wypadkiem przy pracy jakiego doznał), albowiem nastąpiło u niego całkowite wyleczenie doznanego w 1988 r. urazu i odzyskanie pełnej wydolności statyczno-dynamicznej kończyny z odtworzonym fizjologicznym i w pełni wydolnym mechanizmem chodu; tym samym powód odzyskał zdolność do pracy na powszechnym rynku pracy. W ocenie Sądu, orzeczenie o niepełnosprawności powoda nie dyskwalifikuje go do podjęcia pracy, także w górnictwie.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że w przedmiotowej sprawie żądanie pozwu obejmowało roszczenie z art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. – a mianowicie żądanie zasądzenia renty wyrównawczej w związku z powstałą wskutek wypadku przy pracy szkodą odniesioną do utraconych potencjalnych dochodów. Sąd podniósł, że roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość.

Sąd stwierdził, że pewność obrotu gospodarczego, stabilizacja stosunków prawnych wymaga, aby z uwagi na upływ czasu ograniczyć możliwość dochodzenia roszczeń. Temu celowi służy instytucja przedawnienia roszczeń ze stosunków pracy. Zdaniem Sądu, podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, zarówno co do roszczenia o rentę, jak i o nagrodę jubileuszową (pozostających w tym zakresie w ścisłym związku), okazał się w świetle przepisów regulujących instytucję przedawnienia zasadny. Zgodnie bowiem z art. 442 § 1 k.c. (mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie), roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym pracownik

dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie. Z kolei w art. 442 § 2 k.c. przewidziano dziesięcioletni termin przedawnienia, gdy czyn niedozwolony jest zbrodnią lub występkiem.

Sąd zwrócił uwagę, że możliwość dochodzenia przez pracowników poszkodowanych w wypadku przy pracy świadczeń uzupełniających na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego pojawiła się dopiero od 1 stycznia 1990 r. Dotyczy to tylko pracowników, którzy ulegli wypadkom przy pracy w rozumieniu ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) oraz w odniesieniu do roszczeń za okres pomiędzy 1 maja 1977 r. a 1 stycznia 1990 r. Sąd stwierdził, że powód, który uległ wypadkowi w zatrudnieniu w tym okresie i za jego wypadek przy pracy odpowiedzialność ponosi pracodawca, był więc w tamtym czasie pozbawiony możliwości sądowego dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych z tytułu tego wypadku. Możliwość skutecznego dochodzenia roszczenia renty wyrównawczej pojawiła się dla powoda dopiero „od 1 czerwca 1990 r.” i od tego czasu należy, według Sądu, liczyć bieg trzyletniego przedawnienia w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu Rejonowego, brak było podstaw do zastosowania w rozpoznawanej sprawie art. 442 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występuku, roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa. Określenie „szkoda wynikła ze zbrodni lub występuku” oznacza, że przepis ten ma zastosowanie, gdy szkoda jest następstwem czynu określonego w Kodeksie karnym jako zbrodnia lub występku. Chodzi o przestępstwo, w którym wyrządzenie szkody na osobie sprawca obejmuje swoim zamiarem (wina umyślna) albo przewidywaniem lub powinnością przewidywania (wina nieumyślna). Sąd zwrócił uwagę, że art. 191 § 1 d.k.k. (Kodeksu karnego obowiązującego w czasie wyrządzenia szkody) stanowił, że kto, będąc w zakładzie pracy odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, podlega karze. Z kolei art. 191 § 2 d.k.k. przewidywał

karę w przypadku, gdy sprawca działał nieumyślnie. Na ten ostatni przepis powoływał się powód twierdząc, że ustalony stan faktyczny jest wystarczającą podstawą do uznania, że doszło do popełnienia przestępstwa. Zarzut ten Sąd Rejonowy uznał za nieuzasadniony. Według Sądu, udowodnienie naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy uzasadnia uznanie winy osoby odpowiedzialnej za bezpieczeństwo pracy, czego konsekwencją jest odpowiedzialność zakładu pracy. Jednakże wina w zakresie naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy nie wyczerpuje jeszcze dyspozycji opisanego wyżej przestępstwa. Przestępstwo powinno być bowiem objęte świadomością osoby naruszającej przepisy BHP, że skutkiem tego naruszenia jest narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Konstrukcja przestępstwa popełnionego z winy nieumyślnej (w postaci niedbalstwa) polega na tym, że sprawca nie przewiduje skutków swego działania lub zaniechania, lecz może i powinien je przewidzieć. Zdaniem Sądu, brak jest wiarygodnych dowodów na to, że przełożeni powoda mieli możliwość przewidywania, iż powód jako pracownik przeszkolony, z pewnym już doświadczeniem zawodowym (także do pracy pod ziemią), podejmując czynności polegające na sygnalizacji, znajdzie się w sytuacji, która narazi go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego rozstroju zdrowia.

W ocenie Sądu Rejonowego brak również podstaw do przyjęcia, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia naruszałoby zasady współżycia społecznego. Powód wniósł swoje powództwo ze znacznym opóźnieniem w stosunku do czasu, kiedy mógł skutecznie z nim wystąpić (pозew złożono 7 listopada 1995 r.), ponadto przez większą część spornego okresu (od 1992 r. do 2000 r. i od stycznia 2005 r.) powód był zdolny do pracy, a zatem nie występowały warunki do dochodzenia za ten okres renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków.

Apelację od wyroku wniósł powód zarzucając: błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że pozwana nie dopuściła się występku z art. 191 § 1 d.k.k., który uzasadniałby zastosowanie art. 442 § 2 k.c. i przewidzianego przez ten przepis dziesięcioletniego okresu przedawnienia roszczeń; naruszenie art. 442 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie oraz art. 442 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie. Powód zarzucił ponadto obrazę art. 5

k.c. polegającą na zaniechaniu wyczerpującej i dogłębnej oceny podniesionego w sprawie zarzutu przedawnienia przez pryzmat klauzuli zasad współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy w G. - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 28 września 2006 r., w sprawie (...), oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego.

Przyjmując za własne ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy uznał, że apelacja jest pozbawiona podstaw prawnych. Została ona ograniczona do jednego zarzutu, a mianowicie do błędnego, zdaniem powoda, przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że przedmiotowy wypadek przy pracy stanowi czyn karalny będący przestępstwem (występkiem), co w konsekwencji powinno być prowadzić do przyjęcia dziesięcioletniego okresu przedawnienia dla roszczeń powoda. Według Sądu Okręgowego, powód - formułując takie zarzuty - nie poparł ich przekonującymi argumentami, czyli uzasadnieniem, które wykazywałoby błąd w stanowisku Sądu Rejonowego. Poparciem dla stawianych zarzutów miało być jedynie zanegowanie twierdzeń Sądu pierwszej instancji, co z pewnością nie może stanowić wystarczających podstaw do nieuwzględnienia stanowiska Sądu Rejonowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przestępstwo z art. 191 d.k.k. jest przestępstwem materialnym, a skutkiem decydującym o jego zaistnieniu jest wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Przestępstwo to ma postać zaniechania i polega na niedopełnieniu obowiązku z zakresu BHP, prowadzącego w następstwie do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia. Przestępstwo z art. 191 d.k.k. polega, według Sądu, na spowodowaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla dóbr pracownika. Konieczna jest tu przesłanka przyczynowości zarzucanego zaniechania. Tymczasem, zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie nie można stronie pozwanej zarzucić spowodowania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia powoda, mającego postać winy umyślnej lub nieumyślnej. Nie można bowiem uznać odgórnie, że każde naruszenie zasad BHP stanowi przestępstwo - będzie nim jedynie wtedy, jeśli spowoduje spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa

dla dóbr pracownika. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie taka sytuacja z pewnością nie miała miejsca.

Sąd Okręgowy podzielił również stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń powoda nie narusza zasad współzycia społecznego (określonych w art. 5 k.c.). Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy. Norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być stosowana w sytuacji, gdy czynienie ze swego prawa podmiotowego użytku pozbawione jest, ze względu na zasady współzycia społecznego, ochrony prawnej. W ocenie Sądu Okręgowego powód nie przedstawił i nie wykazał okoliczności, które uzasadniałyby uznanie podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony skargą kasacyjną przez pełnomocnika powoda.

Skarga kasacyjna oparta została na podstawach naruszenia:

1) przepisów postępowania, a w szczególności błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, że pozwana nie dopuściła się występku z art. 191 § 1 lub 2 d.k.k.;

2) przepisów prawa materialnego, a mianowicie: art. 442 § 1 k.c. przez jego nieuprawnione zastosowanie; art. 442 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie w związku z przyjęciem jako właściwego trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 k.c.; art. 5 k.c. przez zaniechanie wyczerpującej i dogłębnej oceny podniesionego w sprawie zarzutu przedawnienia przez pryzmat klauzuli zasad współzycia społecznego.

Zdaniem skarżącego, w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne wymagające zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy, dotyczące kwestii, czy w sytuacji, gdy istnieje potencjalna możliwość, że do wypadku doszło w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, to po stronie Sądu istnieje obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii BHP i dogłębnego rozpoznania czy okoliczności, na skutek których doszło do wypadku, nie wyczerpują znamion art. 191 d.k.k. Jako kolejne istotne zagadnienie prawne występujące w sprawie skarżący powołał zagadnienie sprowadzające się do pytania o zakres, w jakim sąd

pracy powinien rozpoznać kwestię ewentualnego popełnienia przestępstwa z art. 191 d.k.k., albowiem od kwestii tej zależy odpowiedzialność strony pozwanej na gruncie cywilnoprawnym, wynikająca ze sposobu zastosowania biegu terminu przedawnienia roszczeń.

Pełnomocnik powoda wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości lub jego uchylenie w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ma usprawiedliwione podstawy. Przede wszystkim uzasadniony jest zarzut dotyczący naruszenia przepisów o przedawnieniu roszczeń. W rozpoznawanej sprawie chodzi o naruszenie art. 442 k.c., który - chociaż utracił moc obowiązującą z dniem 10 sierpnia 2007 r. w związku z wejściem w życie nowelizacji Kodeksu cywilnego wynikającej z ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) - ma zastosowanie do kwalifikacji prawnej podlegających ocenie zdarzeń, w szczególności faktu wystąpienia przez powoda z pozwem o zasądzenie, między innymi, renty wyrównawczej na podstawie art. 444 § 2 k.c. dopiero w dniu 7 listopada 1995 r., chociaż wypadek przy pracy wydarzył się 21 stycznia 1988 r.

Mając zastosowanie w sprawie art. 442 k.c. – w brzmieniu sprzed jego uchylenia - przewidywał, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1), jeżeli jednak szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2).

W rozpoznawanej sprawie problemem prawnym wymagającym rozstrzygnięcia na obecnym etapie postępowania jest jedynie to, czy do roszczeń

powoda powinien mieć zastosowanie trzyletni termin przedawnienia wynikający z art. 442 § 1 k.c. – jak przyjęły Sądy obu instancji oddalając powództwo, a następnie apelację po prawie jedenastu latach prowadzenia procesu o odszkodowanie (w postaci renty wyrównawczej) – czy też dziesięcioletni termin przedawnienia wynikający z art. 442 § 2 k.c. – jak twierdził powód, powołując się na popełnienie przez osoby, odpowiedzialne w Kopalni Węgla Kamiennego „A.” w P. (w chwili zdarzenia zakwalifikowanego jako wypadek przy pracy) za zapewnienie bezpieczeństwa i higieny pracy, występku z art. 191 § 1 lub 2 Kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 r., obowiązującego w chwili wypadku.

Wysiłek Sądu Okręgowego powinien być - w takiej sytuacji - skupić się na ocenie przyczyn, okoliczności i przebiegu zdarzenia z 21 stycznia 1988 r., w wyniku którego powód doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, z perspektywy przesłanek ewentualnego popełnienia przestępstwa z art. 191 d.k.k. przez osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładzie pracy, w którym zatrudniony był wówczas powód. Było to konieczne dla rozważenia możliwości zastosowania w rozpoznawanej sprawie terminu przedawniania z art. 442 § 2 k.c.

Przepis ten wprowadza wydłużony termin przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych dla przypadków, gdy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku (czyli przestępstwa w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego). Zbrodnią lub występkiem (przestępstwem), o jaki chodzi w art. 442 § 2 k.c. jest czyn, którego sprawca obejmuje swoim zamiarem (wina umyślna) lub przewidywaniem lub powinnością przewidywania (wina nieumyślna) wyrządzenie szkody. W przypadku dochodzenia naprawienia szkody na osobie, zastosowanie art. 442 § 2 k.c. uzależnione jest od wykazania popełnienia przestępstwa, którego skutkiem jest spowodowanie uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub śmierci osoby poszkodowanej.

Przestępstwo z art. 191 Kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 r., którego znamiona, zdaniem skarżącego, wyczerpało zachowanie osób odpowiedzialnych u ówczesnego pracodawcy powoda za zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy lub pełniących funkcję dozoru technicznego, obejmowało narażenie pracownika na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez naruszanie przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. Przepis ten stanowił, że karze podlega, kto będąc w zakładzie pracy odpowiedzialny za

bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia (§ 1), przy czym zagrożone karą było także nieumyślne działanie sprawcy (§ 2). Do znamion tego przestępstwa należało zatem narażenie pracownika na niebezpieczeństwo bezpośrednie, czyli takie, w którym niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu groziło realnie. Występek z art. 191 d.k.k. mógł być popełniony zarówno z winy umyślnej (art. 191 § 1), jak i nieumyślnej (art. 191 § 2). Sprawca mógł bowiem naruszyć zasady BHP i przewidywać możliwość narażenia życia lub zdrowia pracownika (lub pracowników), godząc się z tym, albo bezpodstawnie przypuszczać, że takie narażenie nie nastąpi, albo wreszcie naruszać zasady wymaganej ostrożności, nie przewidując sprowadzenia zagrożenia, mimo możliwości i powinności takiego przewidywania.

Sąd Okręgowy, podzielając stanowisko Sądu Rejonowego, uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie można odpowiedzialnym pracownikom zatrudnionym w Kopalni Węgla Kamiennego „A.” w P. (czyli u poprzednika prawnego strony pozwanej) zarzucić spowodowania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia powoda, mającego postać winy umyślnej lub nieumyślnej. Zdaniem Sądu, nie można bowiem uznać odgórnie, że każde naruszenie zasad BHP stanowi przestępstwo. Naruszenie tych zasad będzie przestępstwem jedynie wtedy, gdy spowoduje sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa dla dóbr pracownika (życia i zdrowia). W ocenie Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie taka sytuacja z pewnością nie miała miejsca.

Przytoczone powyżej stanowisko Sądu Okręgowego budzi poważne zastrzeżenia w świetle dokonanych ustaleń faktycznych. Stanowi przy tym zbyt powierzchowną ocenę materialnoprawną ustalonego stanu faktycznego. Na marginesie można zauważyć, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia była wiążąca w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), ponieważ pełnomocnik powoda nie zakwestionował jej skutecznie (nie może bowiem stanowić skutecznej podstawy kasacyjnej powołanie się w skardze kasacyjnej na „błąd w ustaleniach faktycznych”).

Należy zwrócić uwagę, że Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy oraz uznał, iż Sąd Rejonowy w sposób wystarczający przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał właściwej oceny zebranych w sprawie dowodów. Tymczasem Sąd Rejonowy istotne – z punktu widzenia przedmiotu sprawy i rozstrzyganego w postępowaniu kasacyjnym zagadnienia prawnego - ustalenia faktyczne oparł przede wszystkim na dowodzie z opinii biegłego z zakresu BHP, uznając tę opinię za „wiarygodną, zgodną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz korespondującą z innymi dowodami”. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że opinia biegłego z zakresu BHP potwierdziła ustalenia dokonane zarówno na podstawie protokołu powypadkowego, jak i innych dowodów z dokumentów (np. zawartych w aktach rentowych). W związku z tym celowe jest odwołanie się bezpośrednio do wniosków opinii biegłego z zakresu BHP, której Sąd Okręgowy nie poświęcił należytej uwagi.

Wnioski przedstawione przez biegłego z zakresu BHP w górnictwie i branżach pośrednich - zarówno w opinii pisemnej, jak i podczas przesłuchania przed Sądem Rejonowym - są odmienne od stanowiska Sądu Okręgowego sformułowanego w oparciu o ten dowód. Biegły stwierdził we wnioskach opinii, że organizacja prowadzenia transportu w zakładzie pracy powoda (u poprzednika prawnego strony pozwanej) była niedopuszczalna. Do wypadku zaś doszło wskutek niedopełnienia przez osoby dozoru działające z ramienia pracodawcy obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, przez co powód był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (k. 345). We wnioskach końcowych opinii biegły podniósł, że przyczyną wypadku powoda w dniu 21 stycznia 1988 r. było naruszenie przepisów BHP wskutek niedopełnienia obowiązków zapewnienia bezpiecznych warunków pracy przez pracodawcę. Według biegłego była to wyłączna (jedyna) przyczyna wypadku, a powód swoim zachowaniem nie przyczynił się do zdarzenia (k. 347). Podczas przesłuchania biegły podkreślił, że zdecydowanie przyczyną wypadku było naruszenie przepisów BHP przez pracodawcę. Naruszenie to miało, zdaniem biegłego, charakter rażący (k.373).

Sąd Rejonowy, opierając się na dowodzie z opinii biegłego z zakresu BHP, ustalił, między innymi, że do wypadku doszło wskutek niedopełnienia przez osoby

dozoru działające z ramienia pracodawcy obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, przez co powód został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jest to w istocie powtórzenie (odwołanie się do) przesłanek (znamion) przestępstwa opisanego w art. 191 d.k.k., które polegało na niedopełnieniu przez osoby odpowiedzialne w zakładzie pracy za bezpieczeństwo i higienę pracy obowiązków i przez to narażeniu pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia.

Z kolei Sąd Okręgowy, ignorując wnioski wynikające z opinii biegłego, przyjął, że „z pewnością” nie doszło do naruszenia zasad BHP, które spowodowałyby sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa dla dóbr pracownika. Sformułowanie takiego wniosku przez Sąd Okręgowy, bez podważenia prawidłowości opinii biegłego z zakresu BHP, a nawet przy wyraźnej deklarowanej akceptacji ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego i dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów, nie może być uznane za prawidłowe.

Według Sądu Okręgowego, „wina w zakresie naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy nie wyczerpuje jeszcze dyspozycji omawianego przestępstwa” (z art. 191 d.k.k.). Powinno być bowiem objęte świadomością osoby naruszającej przepisy, że skutkiem tego naruszenia jest narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Pogląd ten jest - co do zasady - słuszny. Występek z art. 191 d.k.k. – jak wcześniej wspomniano - może być popełniony także z winy nieumyślnej (art. 191 § 2), która może przejawiać się w tym, że sprawca, naruszając zasady wymaganej ostrożności, nie przewiduje sprowadzenia zagrożenia, pomimo możliwości i powinności takiego przewidywania (niedbalstwo). Sąd Rejonowy uznał przy tym, że przełożeni powoda byli pozbawieni możliwości przewidywania, iż powód jako pracownik przeszkolony, z pewnym już doświadczeniem zawodowym (także w pracy pod ziemią), znajdzie się w sytuacji, która narazi go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego rozstroju zdrowia. Taki wniosek, przy przyjęciu za podstawę ustaleń faktycznych (bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony Sądu) opinii biegłego z zakresu BHP, nie jest jednak uzasadniony. Postępowanie dowodowe (dowody z dokumentów, w tym protokołu powypadkowego, dowód z opinii

biegłego) wykazało nieprawidłowości i zaniedbania osób dozoru odpowiedzialnych za bezpieczne prowadzenie zakładu górniczego. Do wypadku nie doszłoby bowiem, gdyby osoby te zapewniły powodowi bezpieczne warunki pracy, na przykład gdyby dopilnowały, aby prostki były ułożone w sposób uniemożliwiający ich przesunięcie, albo gdyby stworzyły powodowi możliwość nadawania sygnału porozumiewawczego z bezpiecznego miejsca. Przy ustaleniu przez Sądy orzekające w niniejszej sprawie (na podstawie wniosków opinii biegłego z zakresu BHP) istotnych naruszeń obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że odpowiedzialne za to osoby dozoru nie miały możliwości przewidzenia, iż może dojść do rozsypania się nieprawidłowo ułożonych prostek, co stwarzało potencjalne zagrożenie dla osób pracujących w ich pobliżu.

Przestępstwo z art. 191 d.k.k. jest przestępstwem materialnym, a skutkiem decydującym o jego zaistnieniu jest wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub skutków dla zdrowia pracownika, mających postać obrażeń ciała określonych w art. 155 d.k.k. Dla przypisania zatem odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu niezbędne jest wykazanie: 1) w zakresie strony przedmiotowej - zaniechania polegającego na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostającego w związku przyczynowym ze stanem narażenia pracownika na wyżej wskazane zagrożenia, 2) w zakresie strony podmiotowej - zawinienia sprawcy w postaci objęcia umyślnością (§ 1) lub nieumyślnością (§ 2) owego stanu zagrożenia. Przy ustalonym w sprawie stanie faktycznym nieprawidłowe było przyjęcie przez Sąd Okręgowy braku zawinienia przy niedopełnieniu obowiązków zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przez osoby dozoru działające z ramienia pracodawcy. Wbrew materiałowi dowodowemu Sąd przyjął również, że nie doszło do narażenia powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia oraz że nie zostały wypełnione przedmiotowe i podmiotowe znamiona występkę opisanego w art. 191 d.k.k.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że Sąd Okręgowy pochwycił i przedwcześnie odrzucił możliwość zastosowania w rozpoznawanej sprawie

dziesięcioletniego okresu przedawnienia wynikającego z art. 442 § 2 k.c. Zaniechania osób odpowiedzialnych za zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy u ówczesnego pracodawcy powoda (poprzednika prawnego strony pozwanej), noszące znamiona występku, sprawiają, że cywilnoprawne roszczenia wyrównawcze pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy spowodowanym popełnionym przestępstwem ulegają przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia jego popełnienia (art. 442 § 2 k.c.). W przypadku ustalenia, że szkoda, jakiej doznał powód, wynikała z przestępstwa, jego roszczenia o rentę wyrównawczą, objęte powództwem z 7 listopada 1995 r., nie byłyby przedawnione, skoro wypadek przy pracy powoda miał miejsce 21 stycznia 1988 r. W świetle materiału dowodowego zgromadzonego dotychczas w sprawie (przede wszystkim protokołu powypadkowego oraz opinii biegłego z zakresu BHP) jako nieprawidłowe można ocenić zastosowanie przez Sąd Okręgowy trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c., czego konsekwencją jest również naruszenie art. 442 § 2 k.c. w wyniku jego niezastosowania.

W tej sytuacji zbędne jest rozważanie, czy doszło do naruszenia art. 5 k.c. w związku z uwzględnieniem przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia.

Z powyższych przyczyn uznając, że skarga kasacyjna ma usprawiedliwione podstawy, Sąd Najwyższy orzekł stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Toczące się jedenaście lat postępowanie oraz zgromadzony dotychczas bogaty materiał dowodowy pozwalają na ocenę, że Sąd Okręgowy dysponuje wystarczającym materiałem do wydania w rozpoznawanej sprawie merytorycznego orzeczenia co do istoty roszczeń powoda skierowanych przeciwko stronie pozwanej. Dlatego Sąd Najwyższy przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G., a nie Sądowi Rejonowemu w T.